# GŁOS NARODU

NR. 410. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 23. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

| | |
|---|---|
| Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce | K. —·12 |
| Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. | „ —·60 |
| Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce | „ —·60 |
| Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. | „ 1·— |
| Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. | „ 1·— |
| Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów | „ 2·— |
| dla miejscowych prenumeratorów dziennika | „ 1·— |

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA: Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.933
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.


## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dnia 23 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 23 sierpnia 1916 r.:

**Wschodni teren.**

**Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola. Na zachód od Mołdawy wzięły wojska niemieckie szturmem dalszą pozycyę piechoty rosyjskiej, przyczem zabrano 200 ludzi i dwa karabiny maszynowe.**

**Koło Żabiego odrzucono rosyjskie ataki.**

**Front wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: W obszarze Kukul stojąca walka, dalej na północ przy nieznacznej działalności bojowej i zupełnie niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

**Włoski teren.**

**Na froncie Pobrzeża utrzymuje nieprzyjacielska artylerya przeciw poszczególnym przestrzeniom chwilami żywy ogień. Włoscy lotnicy rozwinęli żywą czynność.**

**W okolicy Wochein-Feistritz wpadł w nasze ręce jeden dwupłaszczyznowiec. Lotników wzięto do niewoli.**

**W Tyrolu przyniosło nam jedno przedsięwzięcie na froncie Fleimstal 80 nierannych jeńców i dwa karabiny maszynowe.**

**Południowo-wschodni teren.**

**W obszarze Walony rozwinął nieprzyjaciel zwiększoną czynność. Jeden z naszych bojowych samolotów, prowadzony przez feldwebla sztabowego Arigi'ego, zestrzelił w walce z czterema dwupłaszczyznowcami Farmana, dwa z nich. Jeden leży w pobliżu ujścia Skumby, drugi wpadł do morza i został zabrany przez nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.**

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

## Na froncie rosyjskim.

Korespondent „Morgen Ztg" donosi za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 22 bm.:

Po kilkudniowej przerwie w operacyach podjęli wczoraj Rosyanie ponownie masowe ataki w północno-wschodniej Galicyi w obszarze między Lug—Graberka, a linią kolejową Złoczów—Lwów, skierowane przeciw prawemu skrzydłu armii Böhm-Ermollego. Kierunek ataku, przy szczególnie wielkich stratach w odpartych atakach prawego skrzydła armii Sacharowa, wzmocnionego zanaczną częścią ściągniętych rezerw rosyjskich, był taki sam, jak przed kilku dniami. Celowi, by tutaj nacisnąć front nasz, poświęcił wczoraj nieprzyjaciel napróżno niezmierne ofiary w ludziach. Na stosunkowo wązkim odcinku ataku, dwunastu kilometrów, między wsiami Perepelnika Pieniaki, szły do szturmu kolumny rosyjskie w niesłychanym ogniu własnych i naszych armat. Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj wielkie straty. Wynikiem krwawych, pełnych ofiar ataków, było wtargnięcie nieprzyjacielskich oddziałów tylko w jednem miejscu do naszych przednich rowów. Lecz i w tym punkcie, podjęty przez nasze rezerwy kontratak, rozwija się pomyślnie dla nas. Przy odparciu ataków rosyjskich zyskały sławę 44 pułk z Kaposvaru, 67 pp. z Preszowa i 69 pułk hindenburski z Szegesfeherwaru.

Zresztą prowadzili wczoraj Rosyanie ofenzywę w Galicyi, na południe od Żabiego nad Czarnym Czeremoszem po obu stronach pasu tartarowskiego i na południowy zachód od Zielonej, na drodze w kierunku Rafałówki. Wszystkie ich jednak ataki odparto, a miejscami, w okolicy Zielonej zdołały c. i k. wojska wziąć jeńców i poczynić zdobycze.

Nad górnych Stochodem zajęły wojska, grupy generała Fatyego, w okolicy Smolar, kilka przednich rowów rosyjskich, oraz zdobyły karabiny maszynowe. Nad niżnym Stochodem powtórzyła załoga przyczółku mostowego, Rudka—Czerewiszcze, swe usiłowania, aby osiągnąć przestrzeń na zachodnim brzegu Stochodu.

Krwawo odparte przedwczorajsze ataki nieprzyjaciół, skończyły się także i wczoraj zupełnem niepowodzeniem. W walkach wywiadowczych odparły nieprzyjaciela bawarsku pułk konnicy i c. i k. pułk dragonów Nr 1, oraz wzięły 30 jeńca. Także i te walki przyniosły Rosyanom bardzo dotkliwe straty.

Pnimo to Rosyanie obecnie jeszcze bardziej oddaleni od celu, tj. rozwinięcia ich frontu na północ, przez zaatakowanie naszego frontu nad Stochodem, który po obu stronach kolei Kowel—Sarny na próżno od szeregu tygodni niepokoili.

## Zapowiedź nowych bitew.

**Wiedeń.** (Tel. pryw.) „Fremdenblatt" otrzymuje z Berna szwajcarskiego streszczenie depesz, jakie przesłali korespondenci pism angielskich z Petersburga do Londynu. Depesze te są jednobrzmiące — pisze Fremdenblatt" — i zapowiadają nowe olbrzymie wydarzenia wojenne na wschodzie. Dalej donosi dziennik wiedeński:

„Central News" podaje szczegóły o nowych transportach wojsk rosyjskich. Podane ich punkty koncentracyjne pozwalają wnosić, że ataki rosyjskie pójdą w kierunku Kowla i Lwowa. Ataki te, według doniesień petersburskich, mają rozpocząć trzeci okres ogólnej ofenzywy Brusiłowa. W ostatnich dniach nastąpiła na wschodzie przerwa w walkach, która trwa dalej. Spowodowały ją ogromne trudności w dostawianiu materyału wojennego i armij.

O wyczerpaniu mas rosyjskich i materyału wojennego nie może być mowy, zdaniem petersburskich korespondentów pism rosyjskich. Ofenzywa Brusiłowa może posuwać się naprzód jedynie z przerwami (stossweise) z powodu olbrzymiego aparatu, jakiego potrzebuje. Zajmie ona jeszcze całe tygodnie albo i miesiące. Trzeba zważyć, że Rosya usiłuje teraz osiągnąć na wschodzie rozstrzygnięcie, którego dotychczas zdobyć nie było można, a które jednak Brusiłow ma nadzieję wymusić systematycznem osłabianiem przeciwnika. W Petersburgu nie ukrywają sobie trudności istniejących, ale nastrój jest pełen nadziei.

## Zwycięstwo bułgarskie nad Strumą.

**Sofia.** (B. Kor.) Sztab generalny ogłasza pod datą 22 bm.: W obszarze Strumy pobiliśmy w zupełności przeciwnika, który ratował się ucieczką na prawy brzeg rzeki. Cały obszar około wsi Enikoej, Nevolen, Topalovo, jest zasiany nieprzyjacielskimi zwłokami. Zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych, wielką ilość karabinów, granatów i materyału artyleryi, 190 nierannych i 60 rannych jeńców pozostało w naszych rękach. Wielkie ilości przedmiotów uzbrojenia, jakie pokrywają pole bitwy, świadczą o całkowitej klęsce nieprzyjaciela.

Ataki, które Francuzi od 10 dni ponawiają przeciw naszym stanowiskom na południe i na zachód od jeziora Doiran rozbiły się zupełnie. Na prawym brzegu Wardaru podczas ataku w okolicy Majadag pojmaliśmy nieprzyjacielski oddział i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Prawe skrzydło prowadzi dalej swe operacye.

**Zdziwienie „Secola"... .**

**Lugano.** (T. pryw.) „Secolo" donosi z Salonik: W dniu 17 sierpnia, rozpoczęli Bułgarzy na całym froncie od Floriny, aż do Demir-Hissar atak, przy równoczesnem przekroczeniu miejscowości Nestes w kierunku na Kawalę.

Nie uszła uwagi naszej ważność tych ostatnich faktów i narzuca się pytanie, jak to mogło się stać(?) Granica w tem miejscu znajduje się w rękach Greków, którzy nietylko rozporządzają siłą 10.000 ludzi, lecz także silnie umocnionemi liniami, wyposażonemi nowego typu fortami. Dalszem pytaniem jest, jaki rozmiar przybierze ofenzywa bułgarska. Panuje przekonanie, że nie idzie o ogólną ofenzywę, lecz o działanie kontratakiem, przeciw od dłuższego już czasu wszczętej ofenzywie koalicyi i aby spowodować powstrzymanie Rumunii od przystąpienia na stronę ententy.

**Zaskoczeni.**

**Genewa.** (T. pryw.) „Petit Journal" donosi z Salonik, o zwinięciu przez wojska Sarraila pierwszych linii obronnych z powodu nieoczekiwanej nieprzyjacielskiej ofenzywy.

**Włosi Sarraila.**

**Rzym.** (B. Kor.) Agencya Stefaniego. Pod datą 21. sierpnia donosi z Salonik: Przybyły tu oczekiwane oddziały wojsk włoskich, by współdziałać w akcyi wojskowej koalicyi.

## Rosyjscy ochotnicy przeciw Bułgaryi.

**Wiedeń.** (T. pryw.) Organ kadetów „Riecz" podaje w jednym z ostatnich numerów odezwę do młodzieży rosyjskiej wzywającą do utworzenia korpusu ochotniczego przeciw Bułgaryi. W wypadku licznych zgłoszeń, poddanoby kilka korpusów pod komendę oficerów armii, w celach wojskowego wykształcenia. Później ma się także utworzyć oddziały oficerów, z szeregu ochotników. Godną uwagi jest okoliczność, że inicyatywa wyszła z obozu kadetów, którzy jeszcze zeszłego roku wzięli w obronę Bułgaryę, przeciw zarzutom, czynionym jej ze strony Rosyi. „Riecz" domaga się dzisiaj zmuszenia Bułgaryi do jaknajszybszej kapitulacyi.

Przeciwne stanowisko zajmuje, „Utro Rosi" pisząc „Gdzie się podziała regularna armia rosyjska, przeznaczona do kampanii bałkańskiej?"

Dziennik przypuszcza dalej, że armia ta jest albo za słabą, albo odesłano ją na inny front. Inaczej bowiem nie da się wyjaśnić tworzenia korpusu ochotniczego.

W tym samym duchu wyrażają się inne rosyjskie pisma. Jak wynika z ostatnich doniesień z Rosyi, młodzież rosyjska nie okazuje szczególnego entuzyazmu dla idei korpusu przeciw Bułgaryi i zdaje się, że korpus pozostanie w dziedzinie nieziszczalnych projektów.

## Wojna z Włochami.

Sprawozdawca „Morgenztg" donosi za pozwoleniem kwatery prasowej pod datą 22 b. m.

Od kilku dni daję się stwierdzić widoczna przerwa w ofenzywie włoskiej. Atak Cadorny stoi wobec naszych nadzwyczaj silnie zbudowanych pozycyi obronnych, wspartych przez naturalne korzystne położenie terenu, które utrudniają wszelką akcyę zaczepną, a naszą obronę, szczególnie pod względem artyleryjskim znakomicie wspomagają. Dowództwo włoskie ograniczyć musi się do wytrzymania walki pozycyjnej, jak to już czyniło przez przeszło rok na prawym brzegu Soczy. Najbliżej miasta idące rowy, ciągną się od San Marco aż do przedmieścia St. Peter; dalej na północ, przerzynają Rosental, odległą półtrzecia kilometra od Gorycyi i ciągną się ku Monte San Gabriele. Na południe idą wzdłuż stoków wzgórza, przytykającego do południowo-wschodniej części miasta, w kierunku San Grado di merna. Z małego tego łuku linii obronnych, panuje pozycya naszej artyleryi nad równiną gorycką, która wskutek wybornie przeprowadzonych dróg komunikacyjnych wszystkie ruchy nieprzyjaciół paraliżuje, gdyż każdy punkt znajduje się pod działaniem naszych bateryj. Artylerya obu stron strzela ponad miastem.

Kierownictwo walk w odcinku Gorycyi, po doświadczeniach z walk piechoty ostatniego tygodnia, w których Włosi ponieśli najcięższe straty od czasu trzeciej bitwy nad Soczą, wie dobrze, że we frontowym ataku, przeciwko silnym pozycyom wzgórza, na wschód od Gorycyi, nic uzyskać nie zdoła. Nieprzyjacielski atak piechoty ma ciężkie zadanie przy zejściu na dolinę, posuwając się w siejącym zniszczenie ogniu artyleryjskim. Włosi przeto usiłują wygiąć w tył łuk, który obrona austro-węgierska zużytkowała koło Gorycyi dla swych celów i dlatego atakują nasze skrzydłowe pozycye na górze San Gabriele i przy San Grado di merna, ze szczególną zaciekłością, a jak fakty wykazują, dotąd bez rezultatu.

**Komunikat włoski.**

**Wiedeń.** (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą urzędowe sprawozdanie włoskie: W dolinie Asty zwalczają nasze wojska silnie działalność nieprzyjacielskiej artyleryi. Na płaskowzgórzu pod Schlegen, odparliśmy nieprzyjacielskie ataki, przeciw pozycyom naszym, na prawym brzegu Assy, na południe od Castelleto i na stokach Monte Zebio. Na froncie Soczy deszcz i mgły czyniły działalność artyleryi niemożliwą. W odcinku Plawy odparliśmy wczoraj atak nieprzyjacielski w okolicy Globny i wzięliśmy jeńców.

**Wiktor Emanuel w Gorycyi.**

**Lugano.** (T. pryw.) Według doniesienie „Secolo", w dniu 20 sierpnia przybył król włoski automobilem do Gorycyi.

**„Temps" o Cadornie.**

**Lugano.** (T. pryw.) „Temps" pisze o sytuacyi na froncie południowym: Włosi w obszarze Krasu i pod Gorycyą zmuszeni są do trwania w miejscu. Należy się obawiać, że znów zacznie się walka pozycyjna, która może trwać wieki. Zapowiedziane rozszerzenie frontu Cadorny w stronę Plawy i Tolminu nie nastąpiło. Zato „Messaggero" przyniósł fantastyczne doniesienia o masach artyleryi nieprzyjacielskiej pod San Gabriele. To tłómaczyłoby te znaczne straty, które Włosi ponieśli na wschód od Gorycyi.

## Na zachodzie.

**Obcęgi ententy.**

**Berlin.** (T. pr.) „Berl. Tagebl." donosi z Rotterdamu: W Criccieth wypowiedział Lloyd George mowę, w której wyraził się, że pierwszy raz czuje on teraz, iż obcęgi ententy ściskają coraz bardziej. Wkrótce usłyszą Anglicy, że orzech rozłupany, trzasnął a wówczas będzie można wyjąć ziarno. Anglia musi się starać o to, żeby już żadna więcej wojna nie wybuchła. Naród angielski ponosi teraz większe ofiary, niż to kiedykolwiek wydawało się możliwe. Toteż teraz miara żądań angielskich musi się stosować do poniesionych ofiar. Anglia musi odnieść niewątpliwe zwycięstwo, takie, którego żaden niemiecki profesor nie zdołałby przegadać. Musi ono stać się przestrogą dla każdego panującego, który teraz zasiada na tronie, albo kiedykolwiek zasiędzie, dla wszystkich królów i wszystkich królewskich doradców. Sumienie świata kulturalnego pociągnie ich do odpowiedzialności za każdą zbrodnię przeciw prawom narodów i uczciwości. Raz na zawsze musi się zrobić koniec z wojnami.

**Zeppeliny angielskie.**

**Berlin.** (T. pryw.) „Lokalanzeiger" donosi z Rotterdamu: „Daily Express" donosi o nowych statkach powietrznych angielskich, że co prawda nie można ich porównać z Zeppelinami, ale mają wspaniały kształt, są silne i bardzo szybkie. Słuchają one steru ze zdumiewającą szybkością i lśnią w słońcu jak srebro.

## Rumunia i Bułgarya.

**Budapeszt.** (T. pryw.) Korespondent „Az Est" z Sofii rozmawiał z prezydentem ministrów Radosławowem, który miał się wyrazić: Stosunek nasz do Rumunii jest nietylko bez zarzutu i lojalny, lecz jest również spokojny i oparty na pewnej postawie. Chcemy żyć z Rumunią w zupełnej przyjaźni. Wojskowe zarządzenia Bułgaryi skierowane są przeciw Rosyi, a mianowicie przeciw niespodziankom z północy. Gdy podjęliśmy te zarządzenia Rumunia stała już wobec rozstrzygnięcia. Można zatem wątpić w zerwanie stosunków dyplomatycznych. Rosyjska armia zgromadzona na granicy rumuńskiej ma przeciwko nam iść, a temu przecież musimy starać się przeszkodzić.

Chcemy jednak i będziemy trwać w przyjaźni. Nasze operacye wojenne na południowym froncie są wyśmienite. Odnośnie do armii greckiej unikniemy z rozwagą wszelkiego nietaktu. Nie chcemy zająć miast greckich, lecz dążymy do wojsk ententy, jakie wtargnęły w centrum Grecyi, a które my o ile możliwe, w zupełności wypędzimy z Bałkanu.

## Biuletyn turecki.

**Konstantynopol.** (B. Kor.) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza:

Front Iraku i front perski: Położenie niezmienione.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle poszczególne ataki nieprzyjacielskie, które kierowały się na część wysuniętych naprzód naszych stanowisk, zostały w zupełności odbite kontratakiem naszych wojsk, wśród niezmiernych strat nieprzyjaciela, który w odcinku Ognott utracił 3000 ludzi. W odcinku koło Kighi naliczyliśmy 400 zwłok. Oprócz tego wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. W centrum starcia patroli.

## Król Jerzy na froncie.

**Haga.** (Tel. pryw.) Korespondent Biura Reutera, we Francyi opisuje odwiedziny króla Jerzego na froncie zachodn.: Król przejechał automobilem przez niebezpieczną strefę w otoczeniu swego sztabu i w towarzystwie księcia Walii, obserwując eksplozyę granatów na obu frontach. Od pewnego punktu znajdującego się na poprzednim angielskim froncie, przejechał także przez teren, który właśnie z początkiem sierpnia był widownią walk. Następnie przebył przestrzeń między dawnemi angielskimi i niemieckimi rowami strzeleckimi, pełną wybojów granatowych i pokrytą masą gruzów, pozostałych po zniszczeniu przedmiotów. Przytem wyraził król zdziwienie że tego rodzaju rzeczy mogły być dziełem ludzkiem. Następnie z trudem osiągnąwszy przednie oszańcowania, przebył na kilka metrów długie, byłe oszańcowania niemieckie, przyczem objawił swe zadowolenie, z akcyi dział angielskich. Następnie zwiedził król także i pieczary, głęboko wykopane, czyniąc uwagę, że Niemcy mieli niezachwianą nadzieję utrzymania się tutaj długo jeszcze. Po obserwacyi ostrzeliwania miasta Pozieres, wśród padających granatów odjechał król z powrotem, wśród objawu niechęci,, gdyż, jak zauważa korespondent, miał on ochotę dłużej pozostać.

**Rozkaz króla do armii.**

**Londyn.** (Tel. pryw.) Rozkaz wydany do armii we Francyi, z okazyi odwiedzin króla na froncie, brzmiał: „Wielkie zadowolenie i satysfakcyę sprawił mi pobyt wśród mojej armii. Jestem w możności sam osądzić Wasz świetny stan wojenny, i waszego ducha, pełnego ufności która ożywia wszystkie rodzaje służby. Świeżo postanowiona ofenzywa będzie dniem i nocą utrzymywaną. Miałem sposobność być przy kilku scenach, ostatnich rozpaczliwych walk i w małym zakresie ocenić wymogi, jakie zostawiono waszej odwadze i waszej psychicznej sile wytrwałości, ażeby zaatakować i zdobyć stanowiska, w ostatnich dwóch latach przygotowane i silnie bronione. Nabrałem wyobrażenia, nietylko o waszem świetnem dziele, którego dokonaliście, w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, lecz i o olbrzymiej organizacyi, istniejącej wszędzie poza walczącemi liniami. Jest dowód, iż wszyscy mężczyźni i kobiety współdziałają, każdy w swej cząstce, a cieszą się myślą, że ich szlachetne wysiłki znajdą u wszystkich klas w ojczyźnie, serdeczny oddźwięk. Nie sądzę, abym ja i wasi ziomkowie, mieli zapomnieć o ciężkich ofiarach, przez armię poniesionych, tudzież o dzielności i wytrwałości, jakiej dowody żołnierze złożyliście w ciągu ostatnich dwóch lat. Ofiary te nie poszły na marne. Broń sprzymierzonych nie może być wcześniej odłożoną aż sprawa nasza odniesie tryumf.

## Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 22 sierpnia 1916 r.

**Dymisya gabinetu duńskiego.**

**Berlin.** (T. pryw.) Do „Tägliche Rundschau" telegrafują z Bazylei: Dziennik „Basler Nachrichten" donosi: Gabinet duński ustąpił.

### Żniwa we Francyi.

**Paryż.** (B. kor.) Dyrekcya związku agrarnego Francyi przyznaje, że tegoroczny wynik zbiorów jest już pewnym, że tegoroczne zbiory są niższe od zeszłorocznych, które dostarczyły tylko średniego zbioru. Można przypuszczać, że ogólny zbiór będzie niższym od zeszłorocznego prawie o jedną trzecią. Francya będzie musiała importować w tym roku więcej niż okrągło sześć milionów cetnarów metrycznych w stosunku do roku zeszłego. Ministerstwo rolnictwa liczy średnio tylko na 70 proc. zeszłorocznych zbiorów.

„Temps“ donosi, że obrót gospodarczy Francyi z zagranicą wykazuje w b. r. dotąd pasywny bilans już 7.346 milionów fr. w stosunku przywozu do wywozu.

### Eksplozya w Anglii.

**Londyn.** (B. Kor.) Urzędowo 21. sierpnia. Dziś popołudniu w fabryce amunicyi w Y o r k s h i r e zdarzyła się eksplozya. Szczegółów brak. Zdaje się, że są ciężkie ofiary w ludziach.

### W Izbie gmin.

**Londyn.** (B. Kor.) B. Reutera donosi: W Izbie gmin podsekretarz państwa Addison oświadczył w sprawie eksplozyi w fabryce amunicyi, że pochowano 20 zwłok. Jeżeli także eksplozya wyrządziła gwałtowne zniszczenia, to jednak straty nie są tak ciężkie, jak to początkowo przypuszczano.

Radykał P o n s o b b y zapytał, czy na wypadek, gdyby podczas feryi parlamentarnych przyszło do nawiązania rokowań, aby z a k o ń c z y ć k r o k i n i e p r z y j a c i e l s k i e, prezydent ministrów zwołałby pisemnie parlament do obrad nad tą sprawą.

Asquith odpowiedział ostro: Nie, nie mogę przyjąć żadnego takiego zobowiązania.

### Na morzach.

**Londyn.** (B. Kor.) Lloyds donosi: Włoski parowiec „Erix“ i włoski żaglowiec „Dia zostały zatopione.

## Żydzi w Radzie warszawskiej.

Piątkowe posiedzenie rady miasta Warszawy przyniosło interesujące epizody. Na porządku dziennym znajdowały się wybory do komisyj. Przed przystąpieniem do nich, radny Dawidson domagał się odpowiedniego przedstawicielstwa żydów w komisyach. Radny Pryłuckij, „ludowiec żydowski“, przemawiał w tym samym duchu. Do trzech komisyj weszło razem siedmiu żydów.

Sprawę robót publicznych przedstawił ławnik architekt Fr. Lilpop. Wywiązała się długa dyskusya, w której sprawa żydowska znalazła się na pierwszym planie.

Radny Szereszowski twierdził, że żydów nie przyjmuje się do robót publicznych, że się ich „bojkotuje“. Radny Priłuckij powtarzał te oskarżenia i rozciągał je na „lekceważenie interesów żydowskich“ wogóle. Z negacyjną krytyką dotychczasowego systemu robót publicznych — które dały ludności tyle zarobku — wystąpili również radni socyalistyczni, jak p. Ciszewski imieniem „bloku“ socyalistycznego, Kronberg imieniem Socyaldemokracyi, oraz Arciszewski imieniem P. P. S. Odpowiadając, zaznaczył referent, p. Lilpop, że zdarzają się i takie przypadki, iż np. robotnik otrzymuje z pewnej strony „pouczenia“, że pracować nie potrzebuje, „bo i tak muszą mu zapłacić“. Ataki na zarząd miasta odparł radny Ilski, odzywając się do socyalistów, między innemi tak:

— Jeżeli w dalszym ciągu będziecie panowie używali trybuny rady miejskiej po to, aby w m a w i a ć w s z e r o k i e m a s y r o b o t n i c z e, ż e s ą p r z e z n a s w y z y s k i w a n e, to w ten sposób n i e z d z i a ł a c i e n i c d l a n a s z e j o j c z y z n y i dla uzdrowienia tego odłamu ludu, który powinien być najzdrowszy.

Do żydów odezwał się radny Ilski w te słowa:

— Przy okazyi przychodzicie panowie tutaj po to, aby d o s t a r c z y ć p r a s i e w s z e c h ś w i a t o w e j m a t e r y a ł u, j a k w a s t u t a j g n ę b i ą P o l a c y. Czy przychodzicie po to, aby nas stale oskarżać? Czas, doprawdy, z tem wszystkiem skończyć!

Na tę apostrofę zerwał się radny Priłuckij, aby replikować. Zaraz na wstępie został jednak wezwany z prezydyum, aby przemawiał do rzeczy. „Przedstawiamy szczegółową prawdę — wołał — i jeżeli ta prawda jest nieprzyjemna dla kogo, to nie jest winą naszą“. Zapewniał też, że „ludowcy żydowscy“ nie są Moskalami“, że „byli, są i chcą zostać żydami, solidaryzującymi się z narodem polskim“. Na tem dyskusyę zakończono, lecz dalsze obrady nad sprawą robót publicznych zostały odroczone z powodu braku kompletu.

## Kronika wiedeńska.

**Wiedeń, 2. sierpnia 1916.**

(Kartofle, mleko i śliwki, których dostać nie można. — Kartel hurtowników. — O śliwki serbskie. — Samopomoc urzędników. — Zmierzch wiedeńskich fiakrów i kelnerów. — Bajka o dzieciach i żabach w najnowszem opracowaniu).

Najprzedniejsze miejsce w kronice tutejszej zajmują naturalnie zawsze jeszcze żale na drożyznę środków żywności. Bo o rzeczywistym ich braku mówić nie można, skoro, jak się już tyle razy okazało, rzekomy brak tego czy owego środka spożywczego wywołany był zawsze sztucznie, w celu wyśrubowania ceny. Ostatnio zastosowano tę metodę do kartofli. Obecnie, skoro od września obowiązywać będzie taryfa maksymalna, znalazły się i kartofle na targu, gdyż dzisiaj można jeszcze osiągnąć wyższą cenę, aniżeli to będzie możliwe we wrześniu. Ukrywanie towaru już się nie opłaca.

Systematyczna lichwa żywnościowa poczyna jednak dawać się we znaki już nietylko publiczności, ale i drobnym sprzedawcom, którzy są bezsilni wobec kartelu hurtowników. Wiele hałasu i oburzenia wywołało w prasie tutejszej postępowanie wielkich handlarzy mleka, którzy swym odbiorcom, drobnym kupcom, udzielili rady, by wczas wypowiedzieli swe sklepiki, gdyż niebawem nie otrzymają mleka i będą musieli sklepy zamknąć. W obronie drobnych sprzedawców odbyło się nawet zebranie kół interesowanych i pokazało się, że nie brak mleka, lecz chęć osiągnięcia zysku większego wywołać chce ruinę finansową drobnego handlu. Wielcy handlarze mleka chcą bowiem z wykluczeniem drobnych sklepikarzy cały zysk zagarnąć do własnej kieszeni, tembardziej, że na Węgrzech mogą wyższą osiągnąć cenę.

Nie udała się też wycieczka przekupek z wiedeńskiego „Naschmarkt'u“ do Serbii po zakupno śliwek, gdyż po owoce tamtejsze wczas się zgłosili ci, którzy i większą gotówką i większym wpływem rozporządzają. Naturalnie panowie hurtownicy zlikwidują swe trudy na jesień, gdy nastanie czas na powidła i marmolady.

Wiele energii w walce z drożyzną okazały poszczególne grupy urzędnicze przez założenie kuchni we własnym zarządzie. Nie wszyscy bowiem mają czas i ochotę na wzór żaków zgłaszać się z garnuszkiem w miejskiej kuchni po tani obiad. Najskładniej powiodło się naturalnie urzędnikom wielkich banków wiedeńskich, którym dyrekcye nietylko odstąpiły bezpłatnie lokal, lecz i dopomagając po części w opędzeniu wydatków stałych. Za przykładem banków i wielkich przedsiębiorstw fabrycznych poszły i niektóre władze państwowe. Minister handlu udzielił na urządzenie takiej kuchni subwencyi w kwocie 50.000 koron. Wspólny stół posiadają także urzędnicy ministerstwa kolejowego i robót publicznych, jakoteż zarządu tytoniowego. Cena obiadu w tych tanich kuchniach nie przekracza dwu koron, obiad dla służby jest naturalnie o wiele tańszy. Kuchnie zakładów państwowych zaopatrują się w towar w założonej niedawno gospodarczej centrali urzędniczej, czem górują nad kuchniami zakładów prywatnych, które zaprzęgać muszą swych stołowników do „ustawiania się“ przed sklepami po zakupno towarów.

Kronikarze wiedeńscy rozpaczają, że przedstawicieli dwu najulubieńszych typów wiedeńskich: fiakra i kelnera, poniżają godność swego stanu i zdradzają wyraźny zanik dawnej elegancyi. — Na usprawiedliwienie fiakrów i dorożkarzy przytaczają czasem jeszcze jako moment łagodzący, obecne ciężkie czasy. — Brak dobrego konia, paszy dla niego, a przedewszsytkiem brak obręczy gumowych i pneumatycznych, popsuł humor woźnicy wiedeńskiemu, który zirytowany turkotem kół okutych obręczą żelazną nie najgrzeczniej obchodzi się z swymi gośćmi. Okoliczności łagodzących nie przyznali jednak kronikarze tutejsi dwom kelnerom, którzy gości swych wypoliczkowali. W jednym wypadku wypoliczkował kelner staruszka 76 letniego za to tylko, że gość dawał mały napiwek. Poszkodowany na ciele, przy rozprawie sądowej, chwalił sobie, że policzek wymierzony mu, był „ludzki“, bo ofiarą padły tylko okulary. O wiele tragiczniej zakończyła się druga afera, bo śmiercią wypoliczkowanego gościa. Oburzenie wyraziły też dzienniki wiedeńske z racyi innego zajścia w jednej z restauracyi, gdy kelner pewnego przybysza z Galicyi potraktował mianem „Saujud“ co tem mniej zrozumiałe, ile że scena powyższa rozegrała się na wiedeńskim Kaźmierzu, nie można jej więc kłaść na karb animozyi wyznaniowej. Przypomnieć należy, że za kelnerami wiedeńskimi, jako najukładniejszymi przedstawicielami tego zawodu, rozbijał się dotąd Paryż, a zwłaszcza Londyn. Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich dzieląc się z czytelnikami wrażeniami z swej podróży do Lublina, chwalił sobie wielce tamtejszy wikt, ubolewał tylko, że niema tam „wiedeńskich“ kelnerów. Jak kto lubi, boć de gustibus non est disputandum.

Na zakończenie tego kalejdoskopu wspomnieć wypada o charakterystycznej, jak na czasy wojenne, prośbie komendy miasta do publiczności, która nocą powraca z Grinzingu i Döblingu. Komenda miasta uprasza mianowicie o przestrzeganie spokoju, gdyż w tamtej stronie znajduje się wiele szpitali i domów dla ozdrowieńców. Do Grinrigu zaś i Döblingu jadą Wiedeńczycy na młode wino, po którego wypiciu najmniej myślą o rannych, leżących w szpitalach. Smutne to, że komenda plakatami przypomnieć musiała, że żołnierze zbudzeni w nocy hałasem powtarzają sobie „...dla was jest to igraszką, nam chodzi o życie“. **ag.**

# KRONIKA.

### Z miasta.

**Budowle miejskie w Krakowie.** Na posiedzeniu komisyi drogowo-kanalowej, które się odbyło w dniu 21 b. m. pod przew. wicepr. Sarego, przeprowadzono dyskusyę nad sprawą rozpoczęcia budowy kolektora prawobrzeżnego w Dębnikach, następnie uchwalono definitywne wykonanie toru jezdnego w ul. św. Tomasza pomiędzy ul. Sławkowską a pl. Szczepańskim, dalej uchwalono budowę ścieku w ul. Włóczków w Dz. XII, wreszcie uchwalono wnioski odnoszące się do budowy kanału w ul. Kamiennej. Wkońcu zatwierdzono ofertę na dostawę uzbrojeń żelaznych i na dostawę materyału asfaltowego.

**Wojenne kuchnie ludowe w Krakowie.** Komisya aprowizacyjna miejska, która się zbiera we czwartek, powziąć ma decydujące uchwały w sprawie utworzenia wojennych kuchni ludowych. Magistrat przedłoży w tej sprawie wnioski, aby utworzyć w naszem mieście 6 kuchni wojennych, z których 5 ma służyć ludności chrześcijańskiej, 1 żydom. Kuchnie przeznaczone będą głównie dla średnich warstw, a wydawać mają prócz obiadów także kawę, herbatę, mleko itd. Jeśli komisya aprow. projekt magistratu przyjmie, co oczywiście nie ulega wątpliwości, kuchnie zaczną funkcyonować z początkiem przyszłego miesiąca.

**Posiedzenie miejskiej Komisyi aprowizacyjnej** odbędzie się we czwartek 24 b. m. o godz. 5 popoł. w gmachu magistratu. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: sprawozdanie miejskich zakładów aprowizacyjnych, zmiana taryfy maksymalnej, utworzenie kuchni ludowych itd.

**Sprzedaż cukru w sklepach miejskich.** Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że począwszy od dnia jutrzejszego tj. 24 b. m. sprzedawać będą sklepy miejskie cukier w ilości ograniczonej pół kg. na osobę.

**Zawieszenie przymusu mundurkowego w szkołach średnich.** Rada szkolna kraj. komunikuje: Wobec teraźniejszych stosunków drożyźnianych Rada szkolna krajowa zawiesza wyjątkowo na przeciąg roku szkolnego 1916-17 przymus noszenia przepisanego mundurku szkolnego w szkołach średnich. Zarządzenie to nie wyklucza prawa noszenia mundurku przez uczniów, którzy go posiadają lub nabyć mogą.

**Wieczór Moniuszki i Pucciniego.** W bieżącą niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się w sali Sokoła niezwykły koncert, wieczór operowy. Wystąpi na nim świetna primadonna warszawska p. Marya Pilarz-Mokrzycka oraz artyści opery krakowskiej pp. Józef Stępniowski, Stefan Romanowski i prof. Wallek Walewski. Program wspaniałego koncertu obejmuje najcelniejsze arye, duety i tercety z arcydzieła Moniuszki „Halki“ i przepięknych utworów włoskiego mistrza weryzmu Pucciniego „Madame Butterfly“ „Tosci“ i „Cyganeryi“. Współudział znakomitej śpiewaczki, która we wspomnianych operach święciła tryumfy zagranicą i w Warszawie, zaliczając je do popisowych w swym repertuarze zapowiada naszej publiczności istotnie świetną audycyę.

**Egzamina na nauczycielki gospodarstwa domowego.** Ministerstwo robót publicznych przedłużyło mandat komisyi egzaminacyjnej do egzaminu dojrzałości w Seminaryum krakowskiem dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego w takim samym składzie jak dotychczas na dalszy okres trzechletni.

Egzamin dojrzałości dla kandydatek, które ukończyły już Seminaryum, odbędzie się w ciągu roku 1916/17 w terminie, który później będzie oznaczony.

Podania kandydatek zaopatrzone dowodami kwalifikacyi nauczycielskich oraz świadectwem ukończenia miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego, a wystosowane do Rady szkolnej kraj., wnosić należy w ciągu września b. r. na ręce Dyrekcyi szkoły powyższej, przy ul. Pędzichów l. 13.

**VI lista strat Legionów polskich** z uzupełnieniami poprzednich list wyszła obecnie drukiem staraniem Centralnego Urzędu Ewidencyjnego Dep. wojskowego N. K. N. w Piotrkowie. Cena 40 hal. W przygotowaniu jest VII lista, która obejmie straty z ostatnich bitew na Wołyniu.

**Rewizya piekarń.** Z powodu skarg, podnoszonych przez konsumentów na jakość wypiekanego chleba, magistrat zarządził rewizyę we wszystkich piekarniach krakowskich. Jak słychać, organa kontrolne magistratu stwierdziły liczne nadużycia, za które winni pociągnięci będą do karnej odpowiedzialności.

### Z Polski i ze świata.

**Ze Lwowa.** Nasz korespondent lwowski donosi: Jak już po krótce doniosłem, w sprawie ewentualnej ewakuacyi Lwowa miała się odbyć narada wybitnych obywateli. Posiedzenie to odbyło się w dniu 17. bm. w sali Tow. Politechnicznego. Ponieważ zebranie było poufne, szczegółów podawać nie możemy. Poruszone sprawy obchodzą kraj cały, szczególnie wschodnią jego połać, która już tyle ucierpiała i cierpi obecnie. Na zebranie to przybyli: Leon hr. Piniński, X. Badeni, posłowie Głąbiński i Lewakowski, Jan Kasprowicz, prezydent Przyłuski, rektor Twardowski, prof. Syroczyński, dr. Stefczyk, Dr Pappee prezydent Izby lekarskiej, radca Riedl, p. Dulębianka, kilku reprezentantów obywateli dóbr ziemskich, dr. Feldstein, redaktorzy: Wysłouch, Konarski i Schröder.

Postanowiono wysłać deputacyę do XX. Arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza z podziękowaniem za poczynione już kroki. Druga deputacya z obszernym memoryałem wyjedzie w najbliższych dniach do p. Namiestnika. Po drodze, w Krakowie, do deputacyi tej ma się przyłączyć jeszcze kilku przedstawicieli Galicyi zachodniej. Deputacya uda się najpierw do marszałka kraju Niezabitowskiego i poprosi go o objęcie głównego przewodnictwa. Memoryał, jaki niesie deputacya będzie kiedyś dokumentem historycznym z czasów wielkiej wojny, świadczącym wymownie o poczuciu obywatelskiem, ofiarnem przywiązaniu do ziemi i kraju i o trosce na przyszłość.

**Odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego.** C. k. Rada szkolna krajowa odroczyła rozpoczęcie roku szkolnego 1916-17. w gimnazyach, szkołach realnych, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach przemysłowych i handlowych w Drohobyczu, Kamionce Strumiłowej, we Lwowie, Samborze, Stryju, Złoczowie i Żółkwi do dnia 15 września 1916. Wpisy uczniów do tych zakładów odbędą się w dniach 13 i 14 września b. r. Początek i wpisy do innych zakładów odbędą się w terminach normalnych.

**Opieka nad urzędnikami państw.** B. kor. donosi: „Wiener Ztg“ ogłasza cesarskie rozporządzenie z 17 bm. w sprawie opieki nad urzędnikami państwowymi praktykantami i aspirantami sądowymi, tudzież suplentami i asystentami w państwowych szkołach średnich, którym wojna przeszkodziła w wykonywaniu służby cywilnej. Ogłasza rozporządzenie całego gabinetu z 17 bm., znoszące niektóre postanowienia ustawy z 25 stycznia 1914 r. (pragmatyka służbowa), z powodu wojny.

**Z Warszawy.** „Kur. Warsz.“ donosi: W sobotę odbyło się zebranie właścicieli teatrzyków i kinematografów w sprawie dalszego stanowiska co do podatku od widowisk. Ponieważ bezczynność tych przedsiębiorstw, trwająca już szereg dni, przynosi znaczne straty wskutek konieczności ponoszenia kosztów na komorne i personal, bez jakichkolwiek wpływów kasowych, poruszono projekt rozpoczęcia widowisk. Wniosek ten uznano jednak za przedwczesny. Zebranie w tejże sprawie postanowiono zwołać w najbliższych dniach. Straty prawdopodobnie skłonią właścicieli kinematografów do wnoszenia przedstawień bez uiszczenia z góry żądanego podatku. O ileby względem tych przedsiębiorstw były wskutek tego przedsięwzięte środki represyjne, wówczas kinematografy ponownie byłyby zamknięte.

W ostatnim czasie opracowano projekt ulepszenia dróg w pow. warszawskim, w szczególności zaś dróg, prowadzących z poblizkich okolic do miasta. Dla omówienia tych spraw zwołana będzie narada, na którą zaproszono też przedstawicieli magistratu warszawskiego.

W Warszawie zgromadziła się znaczna liczba żon rezerwistów z prowincyi, które przybyły do stolicy po wybuchu wojny wraz z uchodźcami lub w celu otrzymania należnych zapomóg pieniężnych. Żony rezerwistów z prowincyi są bez środków do życia i powiększają proletaryat miejski ze szkodą ludności stałej. Ponieważ obecnie wydano rozporządzenie, aby wszystkie gminy w jenerał-gubernatorstwie warszawskiem wypłacały zapomogi żonom rezerwistów, w magistracie warszawskiem poruszono projekt skłonienia żon rezerwistów z prowincyi do powrotu do miejsc stałego zamieszkania. Aby ułatwić wyjazd, postanowiono wyjednać ulgi w nabywaniu biletów kolejowych.

Od paru dni na ulicach Warszawy ukazali się kolporterzy z biało-żółtemi opaskami na ramieniu z napisem „Dobra książka“, sprzedający broszury. Wybór wydawnictw jest naogół umiejętny i obejmuje między innemi tytuły następujące: „Zarzuty przeciw religii“, „Robotnik apostoł“, „Dzień Świąteczny“, „Przepisy praktyczne na czas wojny i niedostatku“, „Szkoła ludowa“, historyczne opowiadania „Bartosz Głowacki“, „Dzieje Polski“ i inne.

**Młodzież szkolna w polskim dworze.** „Głos Radomski“ zamieszcza list ze wsi następującej treści: Przed paru dniami miałem sposobność rozmawiania z jedną z uczenic, która gościnnie wraz z dziewięcioma innemi bawiła w ciągu sześciu tygodni w Jeżowej-Woli u pp. Wiktorostwa Brześciańskich. Słowa młodego dziewczątka, które miało możność pierwszy raz w życiu bawić w porze wakacyjnej na wsi, sprawiały prawdziwie rozrzewniające wrażenie, wobec czego przytoczę prawie że dosłownie opowiadanie owej pensyonarki: „Zaraz po przyjeździe dnia 3 lipca p. Brześciańska oznajmiła nam, iż musimy zastosować się do z góry ułożonego planu. Wstawać musiałyśmy o godzinie 8-ej rano, a kłaść się o 10-ej, w ciągu dnia chodziłyśmy na spacer w pole lub też do okolicznych lasów, gdzie zbierałyśmy różne pożyteczne zioła, bawiłyśmy się w gry i t. p., a wszystko odbywało się pod opiekuńczem okiem p. Brześciańskiej. W czasie niepogody czytałyśmy głośno książki, użyczone nam przez czcigodnych gospodarzy, lub też robiłyśmy ręczne robótki. Parę razy w niedzielę, urządziliśmy przedstawienie amatorskie i żywe obrazy, nietylko dla naszych zacnych opiekunów i ich gości, lecz i dla ludu wiejskiego, a żywe obrazy, szczególnie patryotyczne, budziły w widzach włościańskich nietylko zachwyt, lecz i szczere rozrzewnienie. Okres sześciotygodniowy niewiadomo kiedy upłynął, to też odjeżdżaliśmy ze szczerym żalem. Pobyt w Jeżowej-Woli wyrył się w naszych sercach na zawsze, a wdzięczność, jaką żywimy dla pp. Brześciańskich za ich dobroć i bezinteresowność, nie ma granic“.

**Odsłonięcie „Tarczy Legionów“ w Olkuszu** odbyło się dn. 6 b. m. O godz. 11 zebrały się w rynku obok Tarczy w komplecie: Straż ogniowa Olkuska, Drużyna skautowa, przedstawiciele instytucyi i liczna publiczność. Po odśpiewaniu przez Skautów roty, prezydent miasta rozpoczął ceremonię wbijania gwoździ przez umieszczenie w Tarczy Legionów gwoździa honorowego od Rady m. Olkusza. Z kolei czynność tę powtarzali: Straż ogniowa, Tow. Wzaj. kredytu, Resursa olkuska, Tow. krajoznawcze, Patronat Skautów, Dział handlowy przy Komitecie Ratunkowym pow. olkuskiego i in. Zaczem zwykłe gwoździe wbijała publiczność. Popołudniu odbył się koncert.

**Długowieczność.** W Percowie, gm. Będzin, żyje staruszek Marcin Cielątkowski, liczący 116 lat, cieszący się dobrem zdrowiem, czynny ciągle w robotach około gospodarki domowej.

---

**Mianowania w Legionach.** Uszczuplony nieco skutkiem ostatnich walk korpus oficerski w 4 pułku Legionów, uzupełniono nominacyami, jakie zeszły się z obchodem imienin cesarza Austryi. Nominacye te nie mają nic wspólnego z jakiemiś odznaczeniami czy pochwałą za ostatnie walki, gdyż niektórzy z nominowanych (ppor. Barycz, pp. Bochniewicz, por. Sikorski) zaginęli w walkach pod Opatową, są raczej aktem sprawiedliwości, oraz wyrazem przekonania, że Legiony potrzebują szeregu doświadczonych w boju oficerów.

Rozkazem Kmdy Leg. Nr 231 z dnia 18 b. m. 1916 r. mianowani zostali podporucznikami chorążowie: Jędrychowski Stefan, Kilich Jan, Klakurka Kazimierz, Chodorowski Józef, Kordzik Henryk, Barycz Józef, Polakiewicz Karol, Bochniewicz Jan, Jancarz Henryk, Niedźwiecki Walery, Jedynak Jan, Klimek Stanisław, Klarsfeld Gustaw, Klementowski Stanisław, Kołodziejski Wojciech.

Chorążymi sierżanci: Sikorski Adam, Wyderka Kazimierz, Dziama Teofil, Dec Władysław, Cieślak Stefan, Szydłowski Kazimierz, Stawarz Stanisław, Młyniec Waleryan, Jeżowski Franciszek, Baczyński Stanisław.

## Wiadomości gospodarcze.

**Obrót kawą.** B. kor. donosi: W jutrzejszem Dzienniku ustaw państwa ukaże się uzupełniające rozporządzenie do rozporządzenia ministeryalnego z 18 czerwca 1916 w sprawie uregulowania obrotu kawą. Wprowadza ono przymus podaży według którego każdy właściciel ilości najmniej 600 kg. kawy ma swoje zapasy kawy ofiarować do zakupna Centrali dla kawy do 31 sierpnia br. Dalej ustanowiono zapowiedziane już dawniej ceny maksymalne na kawę, obowiązujące od 18 września.

**Karta na mięso w Niemczech.** B. kor. donosi: Rozporządzenie regulujące konsumcyę mięsa, od 2 października wprowadza kartę mięsną dla całego państwa niemieckiego, opiewającą na 4 tygodnie. Najwyższa ilość mięsa i towarów mięsnych pobieranych w tygodniu na tę kartę może wynosić 250 gramów mięsa z bydła rzeźnego wraz z wrośniętymi kośćmi. Dzieci do 6 lat otrzymują tylko połowę tej racyi.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.